

MOC OBOWIĄZUJĄCA PRAWA WEDŁUG CZESŁAWA MARTYNIAKA

DOI: [HTTPS://DOI.ORG/10.37873/LEGAL.2019.2.1.52](https://doi.org/10.37873/LEGAL.2019.2.1.52)

I.

Dochowywanie wierności wartościom chyba od zawsze było jednym z istotnych kryteriów oceny człowieka. Można powiedzieć, że nie inaczej jest również dzisiaj, kiedy oskarżenie o konformizm uznaje się za jeden z bardzo poważnych zarzutów, który w wypadku zweryfikowania się, przynajmniej moralnie, dyskwalifikuje człowieka sprzeniewierzającego się wyznaczanym wartościom w imię doraźnych korzyści. Rozstrzygnięcie jednak, czy faktycznie do tego doszło, wbrew pozorom bywa niełatwe. Pojawia się wobec tego konieczność wskazania jakiegoś obiektywnego kryterium pozwalającego ocenić, czy rzeczywiście naruszony został pewien porządek wartości. Funkcję takiego punktu odniesienia pełniło, ustanawiane we wszystkich społecznościach ludzkich, prawo. Obfitująca jednak w trudne przypadki i rażące niekiedy nadużycia, bogata historia funkcjonowania prawa kwestionuje wystarczalność takiego kryterium. Intuicyjnie bowiem zdajemy sobie sprawę z tego, że, paradoksalnie, często właśnie osoby decydujące się przekroczyć prawo i ponieść tego konsekwencje pozostają wierne wyższym wartościom, podczas gdy podporządkowanie się prawu wiąże się niekiedy z ich zdradą. Przekonanie to domaga się racjonalnego uzasadnienia. Wydaje się, że może nim być odpowiedź na pytanie

o to, kiedy prawo spełnia oczekiwania społeczności, której dobru ma służyć, respektując jednocześnie dobro każdego z jej członków. Jest to w gruncie rzeczy pytanie o warunki, pod jakimi obowiązuje ono moralnie. Istotną zaś częścią odpowiedzi jest wskazanie na relację, jaka powinna zachodzić między porządkiem prawnym a moralnym.

Zagadnienie relacji między moralnością a prawem znajdowało się w centrum zainteresowań naukowych Czesława Martyniaka. Widać to wyraźnie w jego publikacjach, w których moc obowiązująca prawa stanowionego uzasadniana jest właśnie poprzez wskazanie na jego zależność od porządku moralnego. Sam zaś problem mocy obowiązującej prawa pojawił się już w pierwszej jego monografii *Le fondement objectif du droit d'après saint Thomas d'Aquin*¹, na podstawie której doktoryzował się w Instytucie Katolickim w Paryżu. Jest też tytułowym zagadnieniem jego rozprawy habilitacyjnej², poświęconej dyskusji z negującym jakąkolwiek relację między prawem a moralnością stanowiskiem czystej teorii prawa sformułowanej przez Hansa Kelsena. W recenzjach autorstwa Martyniaka można znaleźć syntetyczny zarys jego poglądów dotyczących wzajemnych zależności między porządkami: moralnym i prawnym, normującymi działalność człowieka³. Wreszcie, opracowany na podstawie prowadzonych przezeń wykładów z teorii prawa, skrypt zawiera rozważania o relacjach między normami prawnymi a etycznymi⁴.

Do podejmowania tej problematyki skłaniała go niewątpliwie ówczesna sytuacja polityczna. Aktywność naukowo-badawcza Czesława Martyniaka obejmuje bowiem lata trzydzieste ubiegłego stulecia. Był to, jak wiadomo, czas rodzenia się i umacniania totalitaryzmów, które swoją przerażającą skuteczność zawdzięczały bezwzględnemu posłuszeństwu autorytarnym zarządzeniom, pozbawionym jakichkolwiek odniesień do moralności. To, co działo się za naszą zachodnią i wschodnią granicą, musiało budzić niepokój. Martyniak dostrzegał we współczesnych mu dążeniach do izolowania prawa od moralności przejaw pewnej trwałej, niebezpiecznej tendencji, dlatego wszystkie swoje zdolności, siły i entuzjazm chciał poświęcić opracowywaniu koncepcji prawa naturalnego, które w jego ujęciu miało być wspólnym fundamentem dla etyki i prawa. W myśl planu, jaki mu przyświecał, miało to być rozłożone w czasie zbiorowe przedsięwzięcie. Do zajęcia się tym filozoficznoprawnym zagadnieniem predysponowały go studia z zakresu prawa oraz filozofii. Dodatkowo zapewne stymulował go intensywny rozwój filozofii prawa, dokonujący się na jego oczach.⁵

II.

Zaproponowana przez Martyniaka koncepcja opierała się na rozwiązaniu pochodzącym od św. Tomasza z Akwinu, co stawało go w opozycji do dominujących w tym czasie poglądów

1 Przetłumaczona przez Jerzego Kalinowskiego *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949. Fragmenty opublikowane w: *Obiektywna podstawa prawa. Wybór Pism*, red. B. Szlachta, Kraków 2001. Ponownie wydana w: Cz. Martyniak, *Dzieła*, Lublin 2006; wyd. II, Lublin 2017. Przywoływane tu cytaty z monografii Czesława Martyniaka pochodzą z drugiego wydania *Dzieł*.

2 Cz. Martyniak, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938, [w:] tegoż, *Dzieła...*, s. 181–423.

3 Zob. recenzje, autorstwa Czesława Martyniaka, następujących książek: Mathis Burkhardt, *Rechtspostivismus und Naturrecht. Eine Kritik der neukantianischen Rechtslehre*, Paderborn 1933, [w:] Cz. Martyniak, *Pisma*, Lublin 2018, s. 61–63; *Sila i prawo. Z powodu książek Romana Rybarskiego i Henryka Dembińskiego*, [w:] tamże, s. 82–95; Giorgio Del Vecchio, *Der Homo Iuridicus und die Unzulänglichkeit des Rechts als Lebensregel*, Beograd 1937, [w:] tamże, s. 115. Dwie ostatnie recenzje ukazały się jeszcze przed wojną, pierwsza natomiast opublikowana została dopiero w tomie *Pisma* na podstawie maszynopisu.

4 *Teoria Prawa. Notatki według wykładów Prof. Dr Cz. Martyniaka w roku akademickim 1934/35*, Lublin 1935. Skrypt ponownie ukazał się w: Cz. Martyniak, *Pisma...*, s. 139–239.

5 We wstępie do rozprawy doktorskiej, dokumentując tezę o intensywnym rozwoju filozoficznej refleksji nad prawem, Martyniak przywoływał następujące pozycje: J. Charmont, *Renaissance du droit naturel*, Paris 1927; L. Le Fur, *La théorie du droit naturel depuis le XVII siècle et la doctrine moderne*, Paris 1928; L. Duguit, *Traité du droit constitutionnel*, Paris 1927; O. Ionescu, *Notion du droit subjectif dans le droit privé*, Paris 1931; A. Piot, *Droit naturel et réalisme*, Paris 1930; A. Volansky, *Essay d'une définition expressive du droit basé sur l'idée de bonne foi*, Paris 1930. Ponadto problematyce filozoficzno-prawnej oraz naukowemu badaniu prawa poświęcone były liczne publikacje, m.in.: J. Binder, *Grundlegung zur Rechtsphilosophie*, Tübingen 1935; J. Dabin, *La philosophie de l'ordre juridique positif*, Paris 1929; S. Druszkowski, *Z zagadnień filozofii prawa*, Katowice 1938; G. Gentile, *I fondamenti della filosofia del diritto*, Firenze 1937; C. Gray, *Per una filosofia del diritto positivo*, Milano 1938; R. von Ihering, *Der Kampf ums Recht*, Wien – Leipzig 1929; E. Jarra, *Ogólna teoria prawa* Warszawa 1922; W. L. Jaworski, *Prace, z dziedziny teorii prawa*, Kraków 1925; E. Kaufmann, *Kritik der neukantianischen Rechtsphilosophie. Eine Betrachtung über die Beziehungen Philosophie und Rechtswissenschaft*, Tübingen 1931; H. Kelsen, *Reine Rechtslehre. Einleitung in*

die Rechtswissenschaftliche Problematik, Leipzig – Wien 1934; J. Lande, *Sprawa teorii prawa*, Lwów 1933; L. Le Fur, *Grands problèmes du droit*, Paris 1937; A. Merkl, *Die Lehre von der Rechtskraft, entwickelt aus dem Rechtsbegriff. Eine Rechtstheoretische Untersuchung*, Leipzig – Wien 1923; A. Mycielski, *Fikcjonalizm w prawie i nauce prawa*, Wilno 1938; H. de Page, *L'idée du droit naturel*, Bruxelles 1936; A. Peretiatkowicz, *Studia prawnicze*, Poznań 1938; G. Perticone, *Teoria del diritto e dello stato*, Verona 1937; L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1930; S. Rundstein, *Zasady teorii prawa*, Warszawa 1924; R. Treves, *Il diritto come relazione. Saggio critico sul neocantismo contemporaneo*, Torino 1934; W. Sukiennicki, *Podstawa obowiązywania prawa narodów*, Wilno – Warszawa 1929; G. Del Vecchio, *Lezioni di filosofia del diritto*, Roma 1936; B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, Warszawa 1934; Cz. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Układ prawny i norma prawa*, Poznań 1924; tenże, *Realizm w teorii prawa*, Poznań 1925; tenże, *Prolegomena do nauki o państwie*, Warszawa 1930.

6 H. Waśkiewicz, *Czesław Martyniak jako filozof prawa*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. IV, red. B. Bejze, Warszawa 1970, s. 309.

7 „Zasada »należy czynić dobro, a unikać zła« jest prototypem innych zasad, które rozwijają ją w formułach bardziej wyraźnych, np. »należy żyć według rozumu«, sprowadza się do poprzedniej, z chwilą gdy się zrozumie, że to rozum wydaje sąd o dobroci rzeczy. A ponieważ rozum jest specyficzną cechą człowieka, »należy żyć według rozumu«, znaczy to samo, co powiedzieć »należy żyć w sposób godny człowieka«. Tą drogą otrzymujemy trzy różne sformułowania pierwszej zasady powszechnej rozumu praktycznego” (Cz. Martyniak, *Dziela...*, s. 108).

8 Tamże.

9 Cz. Martyniak, *Pisma*, Lublin 2018, s. 90.

10 Cz. Martyniak, *Dziela...*, s. 124. „Jest to nazbyt wielkim błędem wymagać od ustawy naturalnej, by regulowała w sposób szczegółowy pojedyncze wypadki. Podaje ona tylko podstawowy szkielec zasad, wskazując w ten sposób właściwy kierunek, w którym należy szukać bliższego określenia reguł częściowo zmiennych, w zależności od zmiennych okoliczności” (tamże, s. 127).

11 „Ustawa naturalna oznacza zatem nie skłonności władz apetytywnych, lecz sądy rozumu praktycznego, kierujące człowiekiem w jego czynnościach, które mogą być regulowane przez rozum. Potrzebny jest duży wysiłek inteligencji, by skłonności przetransformować na zasady ustawy naturalnej” (tamże, s. 100).

zwolenników pozytywizmu prawnego, odrzucających potrzebę konfrontowania istniejącego prawa z jakimkolwiek systemem wartości. Decyzja o opowiedzeniu się za mało popularnym wówczas stanowiskiem świadczyła o dużej samodzielności myślenia oraz intelektualnej odwadze⁶.

W rozprawie doktorskiej, inspirowany traktatem o prawach z Sumy teologicznej, po analizie pierwszej zasady: „dobro należy czynić”⁷, sformułował rozumienie prawa naturalnego jako ludzkiej natury wyrażonej w formułach normatywnych:

Wszystkie te zasady, które wiążą się z pierwszą zasadą powszechną rozumu praktycznego, a przez nią z pojęciem dobra, nazywają się prima principia communia. Wyrażają one w formułach normatywnych naturę człowieka⁸.

To prawo naturalne, utożsamione z normatywną interpretacją psychofizycznej struktury człowieka, mające ją chronić, jakkolwiek nie jest zbiorem raz na zawsze ustalonych przepisów, jak chcieli tego przedstawiciele, krytykowanej przez Martyniaka, racjonalistycznej szkoły prawa natury, stanowi jednak pewien trwały zrąb będący istotnym punktem odniesienia zarówno dla etyki, jak też dla porządku prawnego.

Nie jestem wyznawcą jakiegoś abstrakcyjnego gdzieś w chmurach zawieszono porządku idealnego, *ne varietur*. Zbyt dobrze rozumiem zmienność i płynność stosunków ludzkich. (...) Ale nie wszystko się dowolnie zmieniać może i powinno. Są pewne rzeczy trwałe i są pewne granice zmienności⁹.

Granice zmienności prawa stanowionemu wyznacza właśnie ten trwały fundament, jakim jest prawo naturalne, określane jako „*terminus a quo, a nie terminus ad quem*”¹⁰. Na treść tegoż prawa, która, chociaż jeszcze nie w pełni odczytana, daje jednak wyraźną orientację moralną, składają się zasady oparte na ludzkich naturalnych skłonnościach, ale nie tożsame z nimi¹¹. Za św. Tomaszem Martyniak wymieniał trzy grupy takich skłonności poznawanych na drodze obserwacji. Jest to skłonność do zachowania bytu zgodnie z własną naturą, z której wynika zakaz samobójstwa i obowiązek troski o zdrowie. Druga grupa inklinacji, wspólna człowiekowi i zwierzętom, to skłonność do prokreacji, stanowiąca podstawę do sformułowania zasad dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego. Ostatnią, specyficzną wyłącznie dla człowieka, jest tendencja do intelektualnego poznawania rzeczywistości celem zrozumienia jej, a przejawiająca się w poszukiwaniu przyczyn, włącznie z ostateczną przyczyną. Wiąże się z nią naturalna skłonność do życia w społeczności, bez pomocy której nie jest możliwe zdobycie wykształcenia niezbędnego do poszukiwania prawdy. Prawo naturalne natomiast określa pewne zasady, zgodnie z którymi wspólnota ma funkcjonować, aby osiągać swoje cele.

Istotnym czynnikiem wpływającym na sposób odczytania zasad prawa naturalnego jest, zdaniem Martyniaka, jego społeczny charakter. Wyznaczony bowiem przez ten aspekt sposób rozumienia prawa naturalnego pozwala na odrzucenie jego indywidualistycznej interpretacji¹².

Wspólną podstawą składających się na treść prawa naturalnego zasad jest nakaz czynienia dobra i unikania zła, równoważny z nakazem postępowania zgodnie z rozumem, który rozpoznaje owo dobro i zło. Nakaz sprowadzalny ostatecznie do postulatu życia w sposób godny człowieka, ponieważ to właśnie rozum jest specyficzną władzą ludzkiej natury. Zasadnicza różnica między nierozumnymi stworzeniami a człowiekiem polega na możliwości racjonalnego poznania przezeń wpisanego w jego naturę celu, wyrażonego poprzez te naturalne skłonności. To z kolei funduje moralny obowiązek osiągnięcia tego celu. Dotarcie do niego nie jest zdeterminowane instynktem, ale oparte na poprzedzonym refleksją wyborze. W tym miejscu pojawia się specyficzny człowiekowi świat moralności. Tutaj także możemy odnaleźć uzasadnienie dla tak aktualnego współcześnie zagadnienia podstaw obowiązywania praw człowieka posiadających niezwykły charakter. Martyniak wprawdzie nie posługiwał się terminem „prawa człowieka”, ale w jego wypowiedziach pojawia się określenie „prawo podmiotowe”, którego treść odpowiada tym prawom. Uprawnienia te, przysługujące każdemu człowiekowi, ufundowane są na prawie naturalnym, stanowiąc jego zastosowanie.

Prawo podmiotowe i prawo przedmiotowe są ze sobą nierozdzielnie związane jak *recto* i *verso* tej samej rzeczy. Jednostka może i powinna używać porządku przedmiotowego dlatego właśnie, że ten istnieje. Np. istnieje przede wszystkim prawo nakazujące żyć, wchodzić w związek małżeński itd., na mocy tego przepisu człowiek ma prawo żyć, wchodzić w związek małżeński itd.¹³

III.

Rozumienie prawa naturalnego jako wspólnego fundamentu dla etyki i prawa stanowionego implikuje ich wzajemny związek. Za istnieniem ścisłej relacji między nimi przemawia także wspólny przedmiot, który normują, a mianowicie świadoma i wolna działalność człowieka.

Między prawem pozytywnym a prawem naturalnym i etyką istnieje związek z powodu wspólności przedmiotu materialnego. Ścisłej mówiąc, przedmiot materialny prawa stanowi część przedmiotu materialnego etyki. Etyka bowiem reguluje i wartościuje wszystkie rozumne czyny człowieka, prawo zaś tylko ich część. Mianowicie tylko te czyny, które mają związek z dobrem publicznym¹⁴.

Zgodność między prawem pozytywnym a naturalnym była probrzem wartości moralnej tego pierwszego i co za tym idzie, podstawą jego mocy obowiązującej. W myśl tomistycznego ujęcia jest to

12 „Weźmy pod uwagę przepisy odnoszące się do skłonności utrzymania gatunku. Jest niezwykle trudno, by nie powiedzieć niemożliwe, wytłumaczyć je i uzasadnić w pełni z pominięciem ich aspektu społecznego. Cały szereg zagadnień dyskutowanych dziś zawzięcie, jak wolna miłość, rozwód, ograniczenie liczby dzieci, spędzanie płodu, nie może otrzymać jasnego i pewnego rozwiązania bez uwzględnienia tego aspektu” (tamże, s. 126).

13 Tamże, s. 173.

14 Tamże, s. 382.

15 „Człowiek stworzony, by żyć w społeczności, nie powinien szkodzić drugim, z czego dedukuje się zakaz kradzieży, konieczność sprawiedliwości w umowach kupna-sprzedaży itp.” (tamże, s. 94).

16 Tamże, s. 96.

17 Cz. Martyniak, *Pisma...*, s. 90.

zależność genetyczna: wynika z pochodzenia tego pierwszego od drugiego. Ma to miejsce na dwa sposoby: po pierwsze, przez wyciągnięcie wniosku (*per modum conclusionis*). Mamy wówczas do czynienia z prawem narodów – *ius gentium*. Stanowi ono wnioski wyciągnięte z pierwszych zasad prawa naturalnego i znajduje się praktycznie we wszystkich prawodawstwach, które osiągnęły wysoki stopień rozwoju¹⁵. Prawo narodów zatem, będąc częścią prawa naturalnego, czerpie zeń moc obowiązującą, a jednocześnie włączone jest do prawa pozytywnego, dzięki czemu otrzymuje sankcję karną. Drugim sposobem pochodzenia prawa stanowionego od naturalnego jest dookreślenie (*per modum determinationis*). Mamy wówczas do czynienia z *ius civile*, precyzującym to, co nie znajduje się w prawie naturalnym.

Ius civile św. Tomasza to ustawa ustanowiona przez ustawodawcę, który nie ogranicza się do zwykłego wyciągnięcia wniosków z pierwszych zasad powszechnych ustawy naturalnej, jak to ma miejsce w *ius gentium*, lecz określa to, co nie było określone w ustawie naturalnej, np. rodzaj kary, którą należy wymierzyć złodziejom, szczegółowe zarządzenia mające na celu zapewnienie porządku itp. Jest to ustawa w istocie swej pozytywna (*per se positiva*): nie istnieje w żaden sposób, o ile nie jest ustanowiona rozumną wolą ustawodawcy¹⁶.

W ten sposób prawo naturalne jest obiektywnym, ugruntowanym w ludzkiej naturze fundamentem porządku prawnego.

Ostateczną podstawą ustroju są pewne obiektywne wymagania społecznej natury człowieka i naturalnych społeczności, których jest on członkiem. Wymagania te nazywamy prawem naturalnym¹⁷.

Obowiązywanie prawa pozytywnego w sumieniu wynika z jego moralnej wartości, przez co prawo naturalne staje się negatywną normą będącą podstawą oceny prawa stanowionego. Prawo stojące w sprzeczności z porządkiem moralnym nie jest w gruncie rzeczy prawem, ale czynnikiem w stosunku do prawa destruktywnym. Z tego powodu zgodność istniejącego prawa z wymogami moralności powinna być poddana badaniu. Miało się to stać kompetencją zaproponowanej przez Martyniaka deontologii prawa, która znalazła się w jego ostatnim, niedokończonym dziele: *Filozofia prawa. Jej przedmiot, metoda i podział*. Inspirowany klasyczną teorią trzech stopni abstrakcji formalnej, lubelski tomista dokonał klasyfikacji nauk prawnych, umieszczając na pierwszym stopniu dogmatykę, socjologię i historię prawa, które mają za zadanie badać prawo przez najbliższe przyczyny. Na drugim stopniu miała się znaleźć teoria prawa, na trzecim natomiast badająca prawo przez najwyższe przyczyny filozofia prawa. Tę zaś proponował podzielić na naukę prawa naturalnego, zajmującą się tym, czym w swej istocie jest prawo, dlaczego istnieje i obowiązuje, oraz deontologię prawa, która w oparciu o ustalenia nauki prawa naturalnego oraz wymagania natury człowieka oceniałaby podstawy prawa pozytywnego, poddając krytyce cele założone przez

prawodawcę¹⁸. W ten sposób przyjęte rozwiązania dotyczące mocy obowiązującej prawa, uzasadnianej jego związkiem z porządkiem moralnym, znajdowały swoje konsekwencje również na płaszczyźnie metaprzmiotowej.

Relacja ścisłej zależności między porządkiem moralnym a prawnym w myśli Czesława Martyniaka nie oznaczała jednak ich utożsamienia. Podkreślając konieczność zachodzenia związku między nimi, zwraca on uwagę na pewne elementy wskazujące na różnice pomiędzy obu tymi dziedzinami. Jednym z istotnych czynników jest przymus.

Ażeby uzyskać wykonanie swych przepisów, moralność nie ucieka się do siły, gdyż wówczas uczynki człowieka nie opierałyby się na motywie moralnym, a przez to straciłyby swą cechę specyficzną. (...) O ile nie można identyfikować prawa z siłą, o tyle nie można przeczyć, że siła jest koniecznym elementem prawa pozytywnego, w którym łączą się dwa elementy: moralność i siła¹⁹.

Wyposażenie prawa w siłę jest zatem warunkiem koniecznym, aby nie pozostało ono „może szlachetnym, lecz właściwie bezsilnym życzeniem lub bezskutecznym frazesem”²⁰. Wyrażona w ten sposób obawa znajdowała uzasadnienie we wnioskach refleksji antropologicznej: człowiek, rozpoznając dobro, nie zawsze je urzeczywistnia, podobnie jak poznanie zła nie jest gwarancją powstrzymania się od niego, zwłaszcza gdy w grę wchodzi namiętność. Dlatego przejście od porządku moralnego do prawnego dokonuje się, gdy normy moralne wyposażone zostają w sankcje.

Różnice między porządkiem moralnym a prawnym pojawiają się także przy ocenie czynów: w dziedzinie moralności znacznie większe znaczenie będzie miała intencja, chociaż oczywiście dobry zamiar nie jest warunkiem wystarczającym, by człowiek stał się moralnie dobry. Prawo natomiast, nie abstrahując od intencji, zwraca jednak uwagę przede wszystkim na to, co faktycznie zostało dokonane. Jest to zatem kwestia różnego rozłożenia akcentów w obu tych powiązanych ze sobą, a jednocześnie nieutożsamiających się dziedzinach. Rozróżnienie między porządkiem prawnym a moralnym będzie dotyczyło także tego zakresu, jakim są wewnętrzne akty człowieka, którymi interesuje się etyka, a które wymykają się spod regulacji prawa. Prawo będzie ponadto regulowało tylko działalność odnoszącą się do dobra wspólnego społeczności, w której obowiązuje, i to właśnie dobro jest celem, dla którego się je stanowi. Tymczasem etyka ma prowadzić człowieka do doskonałości moralnej. Dlatego nie każda norma etyki będzie mogła stać się normą prawa. Ze względu na zorientowanie prawa na dobro wspólne różnice zachodzą również pomiędzy prawem a etyką społeczną jako częścią etyki, której celem jest właśnie moralna dobroć, doskonałość człowieka. Niemniej jednak: „Nakaz, aby jednostka podporządkowała się normie prawnej, jest nakazem moralnym”²¹. Na pytanie o to, czy w doktrynie tomistycznej znajduje się

18 Tenże, *Dzieła...*, s. 507.

19 Tamże, s. 151.

20 Cz. Martyniak, *Pisma...*, s. 82.

21 Tenże, *Teoria prawa*, [w:] tegoż, *Pisma...*, s. 177.

rozróżnienie porządku moralnego i prawnego, Martyniak odpowiadał: „(...) stwierdzić należy, przede wszystkim, że nie ma między nimi separacji”. Jego stanowisko w tej kwestii, spójne i zwarte, uznawane za jednolity system filozofii prawa²², zostało zarysowane powyżej.

IV.

Na zakończenie warto może przytoczyć argumenty, przy pomocy których wykazywał on wewnętrzną niekonsekwencję poglądów negujących potrzebę czy wręcz możliwość jakiegokolwiek relacji między porządkiem prawnym a moralnym oraz ich konsekwencje praktyczne. Najbardziej reprezentatywnym wówczas zwolennikiem takiego stanowiska był Hans Kelsen. Czysta teoria prawa, którą stworzył, była w pewnym sensie reakcją na dążenia socjologii do zawłaszczenia sobie prawa, rozumianego przez nią wyłącznie w kategoriach fenomenu społecznego. Kelsen dążył do oczyszczenia nauki prawa z naleciałości socjologicznych oraz uniezależnienia jej od prawa naturalnego. Nauka prawa miała być samoistną dyscypliną, niezależną od wpływów etycznych, ponieważ te, w myśl pozytywizmu, który reprezentował austriacki myśliciel, nie mogą mieć charakteru naukowego. Przedmiotem postulowanej autonomicznej nauki miało być zatem wyłącznie prawo pozytywne rozważane bez jakichkolwiek odniesień do innego systemu norm, jak etyka czy prawo naturalne. Według Kelsena prawo samo reguluje metodę swego wytwarzania: jakaś norma jest prawem dlatego i tylko dlatego, że powstała w sposób określony w normie względem niej nadrzędnej. Tak oto powstaje hierarchia norm, w której każda czerpie swoją moc obowiązującą z normy wyższego rzędu. Od tej zasady zachodzą tylko dwa wyjątki: najwyższa i najniższa. Ta pierwsza, zwana normą podstawową, posiada postulowaną moc obowiązującą i znajduje się ponad konstytucją. Ostatnia natomiast to wyrok sądu, kwalifikujący dany czyn jako przestępstwo i wiążący go z określonym skutkiem prawnym – tworząc konkretny stosunek prawny.

Norma podstawowa – stwierdzał Martyniak – jako znajdująca się ponad konstytucją jest tym samym poza systemem prawa pozytywnego i dlatego nie powinna być przedmiotem rozważań czystej teorii prawa, programowo ograniczonej przecież do problematyki pozytywnej. Już tutaj zatem Kelsen jest niekonsekwentny, przekraczając kompetencje, które sam określił w swojej doktrynie. Martyniak zwracał uwagę, że znamienne jest również to, iż szukając ostatecznej podstawy mocy obowiązującej prawa, austriacki filozof sięga do czegoś, co znajduje się poza porządkiem prawa stanowionego. Ostatecznie jednak, ponieważ moc obowiązująca każdej normy pochodzi od normy wyższej od niej, a na szczycie tej hierarchii znajduje się norma podstawowa, której moc obowiązująca nie jest uzasadniona, ale jedynie postulowana, wszystkie normy systemu pozostają pozbawione tej mocy.

Między rolą tej normy a jej cechami istnieje ogromna niewspółmierność: jej cechy to względność i hipotetyczność, a jej rola to fundament mocy obowiązującej całego systemu. Człowiek patrzący na nią z boku może słusznie uważać ją za dowolny i nieuzasadniony wytwór wyobraźni autora albo też, jeśli jest ona skuteczna, za zwykłą przemoc tego, kto ma siłę. Jeśli porządek prawny nie miałby innej podstawy jak Grundnorm Kelsena, to anarchista ma rację, uważając go za wyraz przemocy. Jeżeli ktoś wyobraża sobie, że pewna norma, na której opiera się cały system norm, ma moc obowiązującą, to będzie sobie wyobrażał, że i cały system ma moc obowiązującą, ale jakim prawem może on zmuszać innych do podporządkowania się swoim wyobrażeniom?²³

23 Cz. Martyniak, *Dzieła...*, s. 282.

Powinność prawna, którą Kelsen rozumiał jako niezależne od powinności moralnej, normatywne powiązanie warunku prawnego i następstwa: „jeśli ktoś popełnił kradzież (warunek), to powinien zostać ukarany (następstwo)”, staje się w praktyce, jak wynika z analizy Martyniaka, oportunistyczną wskazówką: należy podporządkować się zarządzeniom władzy. Skoro bowiem nie stawia się żadnych warunków treści stanowionego prawa, a jedyną podstawą obowiązywania normy jest jej przynależność do systemu uwarunkowana formalnie sposobem, w jaki powstała, to prawodawca może arbitralnie tworzyć prawo. Posłuszeństwo zaś temu prawu wynikać będzie wyłącznie z obawy przed sankcją. Odseparowanie prawa od związku z moralnością spowoduje również to, że człowiek nie będzie miał motywacji, by go nie łamać, jeżeli korzyść, jaką dzięki temu osiągnie, przewyższy karę przewidywaną za popełnienie zabronionego czynu.

Tragiczna śmierć Czesława Martyniaka z rąk przedstawicieli brunatnego totalitaryzmu potwierdziła słuszność jego diagnozy: prawo pozbawione związku z wartościami moralnymi staje się czynnikiem destruktywnym, który swoją skuteczność czerpie jedynie z przemocy.

We wstępie do swojej ostatniej monografii, świadomy wielkości wyzwania, z którym się mierzył, napisał: „Dopóki człowiek jest młody, dopóty nęcą go trudności i niebezpieczeństwa i rzuca się na ich pokonanie”²⁴. Te słowa, w osiemdziesiąt lat po jego śmierci, warto odczytać jako jego testament – przesłanie skierowane, może zwłaszcza, do podejmujących intelektualny wysiłek studiowania oraz do rozpoczynających drogę naukowego rozwoju. Atut młodości, której przywilejem jest entuzjazm i odwaga, pozwala odnosić najbardziej satysfakcjonujące zwycięstwa: pokonywać własne ograniczenia, stawiać czoła piętrzącym się trudnościom, by otwierać sobie i innym nowe horyzonty myślowe, aby odkrywać prawdę.

24 Tamże, s. 437.

BIBLIOGRAFIA

- » Łuszczynska M., *Filozofia prawa Czesława Martyniaka*, Lublin 2008.

- » Martyniak Cz., *Dzieła*, Lublin 2017.
- » Martyniak Cz., *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938.
- » Martyniak Cz., Szymański A., Czuma I., *Obiektywna podstaw prawa*. Wybór Pism, Kraków 2001.
- » Martyniak Cz., *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Kalinowski, Lublin 1949.
- » Martyniak Cz., *Pisma*, Lublin 2018.
- » Waśkiewicz H., *Czesław Martyniak jako filozof prawa*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. IV, red. B. Bejze, Warszawa 1970.

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia tomistyczną koncepcję prawa naturalnego sformułowaną przez Czesława Martyniaka, który rozumiał je jako psychofizyczną strukturę człowieka ujętą w formuły normatywne. W ujęciu Martyniaka było ono wspólnym fundamentem prawa pozytywnego i etyki, które chociaż ostatecznie niesprowadzalne do siebie, stawały się dzięki temu wzajemnie zależne. Zależność stanowionego porządku prawnego od obiektywnej moralności była warunkiem mocy obowiązującej prawa.

ABSTRACT

The Obligatory Power of Statutory Law according to Czesław Martyniak

The paper aims to show the Thomistic conception of natural law formulated by Czesław Martyniak. According to Martyniak the natural law is a psycho - physic structure of man translated into normative formulas. The natural law is a common foundation of statutory law and ethics that should be depended from each other, though neither of them can be reduced to the other. The condition of the obligatory power of statutory law is its dependence on the objective morality.

SŁOWA KLUCZOWE:

filozofia prawa, prawo naturalne, prawo pozytywne, moralność, Czesław Martyniak

KEYWORDS:

Czesław Martyniak, philosophy of law, natural law, statutory law, morality